

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, czwartek 4 listopada 1948

Nr 304 (214)

WYNIKI WYBORÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH TRUMAN WYBRANY PREZYDENTEM

Jego kontrkandydat Dewey uznał swą porażkę Wallace deklaruje dalszą walkę o pokój i współpracę narodów

NOWY JORK. — Wczoraj po południu utworzył Narodowego Komitetu Demokratycznego Stanów Zjednoczonych M. C. Geratha ogłosił ponowny wybór Harry Trumana prezydentem USA. Kandydat republikański Dewey uznał swą porażkę. Truman uzyskał przewagę w 27 stanach, które reprezentują 279 elektorów.

Wybory w Stanach Zjednoczonych sięgnęły do urn wyborczych nieco więcej ludzi niż się początkowo wydawało. Na ulicach miast nie widać tego zwykłego podniecenia, które panowało w czasie wyborów przed wojną.

Obserwatorzy stwierdzają, że przy czyną tego mogą być prognozyki przedwyborcze, które przewidywały

bezapelacyjne zwycięstwo Dewey'a. Spowodowały one wśród wyborców zanik zainteresowania. Atmosfera zaczęła się ożywiać w miarę, gdy zaczęły napływać pierwsze obliczenia. Zwycięstwo Trumana jest jakoby zapewnione w stanach: Arkansas, Floryda, Georgia, Massachusetts, Północna Karolina, Oklahoma, Rhode Island, Tennessee, Teksas, Wir-

ginia i Zachodnia Wirginia. Wymienione 11 stanów dysponują 127 elektorami.

Dewey zwyciężył w 8 stanach: Connecticut, Nebraska, Oregon, Pensylwania, Maine, Vermont i Nowy Jork, które rozporządzają 114 elektorami.

Henry Wallace oświadczył, że pomimo małej ilości głosów uzyskanych w wyborach, jego partia zdecydowana jest walczyć. „Wydziemy z tych wyborów wzmocnienie” — powiedział Wallace. „Jesteśmy zdecydowani rozbudować po wyborach naszą partię w każdym stanie, w każdym mieście i osiedlu. Będziemy przeciwdziałać propagandzie wojennej, pracując dla pokoju i dobrobytu Stanów Zjedn.” Wallace przemawiał z okazji zwycięstwa Wito Mar-

cantonio w Bronx w Nowym Jorku.

Wito Marcantonio kandydat do Izby Reprezentantów z ramienia lewicowej partii pracy i zwycięzka Wallace'a został ponownie wybrany w swej dzielnicy w Bronx.

W chwili ogłoszenia zwycięstwa Trumana wyniki wyborów przedstawiały się następująco: Truman uzyskał większość w 28 stanach co przyniosło mu 304 głosy elektorów. Dewey zwyciężył w 16 stanach zdobywając 189 głosów elektorów. Dewey przesłał depeszę gratulacyjną Trumanowi.

Zgodnie z ostatnimi niekompletnymi wynikami wyborów demokraci uzyskali w Izbie Reprezentantów 240 miejsc, republikanie 194 miejsca. W senacie — demokraci 52 miejsca, republikanie — 41 miejsce.



SZTURM NA TAIYUAN

Rezygnacja Czang-Kai-Szeka?

LONDYN. (PAP) — Ludowe wojska chińskie, kontynuując swój marsz w północnych Chinach, przypuściły szturm do oblężonego miasta Taiyuan, znajdującego się 430 km. na południowy zachód od Pekinu.

Taiyuan jest ważne węzłową stacją kolejową i pozycją kluczową w Chinach północnych.

Druga armia chińskich wojsk

ludowych rozwinęła ofensywę na Hsuechow, znajdujące się 320 km. na północny zachód od Nankinu.

NANKIN. — Rząd Kuomintangu podał się do dymisji. W Nankinie uporczywie krąży pogłoski o rezygnacji Czang Kai Szeka i o ewentualnym uformowaniu nowego rządu, który podjąłby rozmowy z przedstawicielami armii ludowej.

ZADANIA WSI PRZED ZIMĄ

FIARNA praca rolnika polskiego w ciągu ostatniego roku zapewniła krajowi pełną samowystarczalność w zbożu. Akcja likwidacji odłogów, powzrost produkcji narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, ustalenie cen na zboże i zabezpieczenie przez to opłacalności pracy na roli — wszystko to stworzyło warunki po temu, by przysłać zbiory umożliwić nam znaczne przekroczenie planu na odcinku zagospodarowania wsi, a tym samym przyspieszenie procesu jej odbudowy.

Jesteli nieco osłabła takie nadzieje. W niektórych powiatach stan zarówno orki pod oziminy, jak i siewów jesiennych pozostawiał dużo do życzenia.

Azkołwiek ogólna powierzchnia obsianych pól jest niewątpliwie pożądana, już obecnie stają się widoczne duże zadania wsi na wiosnę. Kraj wtedy niewątpliwie stanie wobec konieczności zwiększenia się wu zbóż jarych.

Aby zapewnić sobie dobre ich zbiory rolnik dolnośląski winien wykorzystać sprzyjającą obecnie pogodę, przerobić grunty uprawne przed nadejściem zimy i likwidując odłogi, dołąd jeszcze niekniekie plugiem. Każdy bowiem uprawiony teraz zagon zmniejszy jego pracę na wiosnę i pozwoli zakończyć się w w porę — bez nadmiernego wysiłku człowieka i sprzętu.

Powojenne lata stały się dla chłop pa polskiego nie tylko jego obywatelskim egzaminem, lecz i sprawdzianem dochodowości jego gospodarstwa. Siew buraków — jak wiadomo — dał wsi duży nadmiar cukru; siew roślin olejnych zagwarantował jej zaopatrzenie swych mieszkańców w materiały włókiennicze; siew pszenicy i okopowizny podniósł jej przychówek inwentarza oraz zwiększył korzyści materialne, osiągane przez sprzedaż utuczonej nierogacizny i drożu.

Rolnik wie najlepiej, że wszystko to przynosi mu zwykle: dobrze uprawiona ziemia, każdy należycie wykorzystany zagon i w porę zakończony siew.

Uzemięśnik kupiec, przemysłowiec może sobie zapewnić dochód zrzuceniem na rynek pomysłowych wyrzobów; rolnik nie zna korzyści osiąganych nieoczekiwanie. Jego życie płynie zawsze z jednego źródła: ziemi i włożonej w nią pracy. In więcej chłop polski przystępuje tej ziemi w pogodny dni jesienni, tym większe stworzy sobie możliwości na siew wiosenny i na zbiory przyszłego lata.

Zima nie może w tym roku zastąpić na polach: zieleniejących się ugorów, zarosłych zielskiem odłogów, ściernisk na grunlach przerażonych pod siew. Przed nadejściem mrozów winien je wszędzie przeorać plug naszego rolnika.

S. Z.

Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS 8-go grudnia rozpocznie się kongres zjednoczeniowy partii robotniczych

WARSZAWA. (PAP) — We środę, 3-go listopada br., odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS.

Przemówienia, poświęcone akcji przygotowawczej do kongresu zjednoczeniowego odbyły partii robotniczych wygłosili: gen. sekretarz KC PPR ob. Bolesław Bielut oraz gen. sekretarz CKW PPS ob. Józef Cyrankiewicz. Na stopnie uchwalono jednogłośnie zwołać kongres zjednoczeniowy odbywu partii do Warszawy na dzień 8-go grudnia br. Obrady kongresu potrwać około 5 dni, tj. do 13 12 br.

Jednogłośnie ustalono następujący porządek dzienny kongresu zjednoczeniowego:

1) Podstawy ideologiczne zjed-

Marshall

w styczniu ustąpi?

PARYŻ — Minister Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Marshall, ustąpi w styczniu ze swego stanowiska bez względu na wynik wyborów prezydenckich. Oświadczył to w środę jeden z członków delegacji amerykańskiej reprezentującej USA na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ.

Sofulis poda się do dymisji?

PARYŻ (PAP) — Korespondent „France Presse” w Atenach podaje pogłoski, że premier tamtejszego rządu Sofulis poda się w piątek do dymisji. Wielu polityków ateńskich czyni jednak zabiegi, by móc przedłużyć istnienie obecnego rządu.

noczonej partii — referat Bolesława Bieruta, koreferat Józefa Cyrankiewicza.

2) Bilans gospodarki Polski Lu dowej i wyczerne 6-cioletniego planu rozbudowy — referat Hilaro Minca.

3) O statucie i zadaniach organizacyjnych zjednoczonej partii, referat Romana Zambrowskiego, koreferat Henryka Świątkowskiego.

4) Wybór władz naczelnych zjednoczonej partii.

Z kolei ob. Zambrowski zreferował założenia projektu statutu przyszłej partii.

Po dyskusji postanowiono przyjąć przedłożony projekt statutu za podstawę, projekt ten ogłosić i wzywać członków odbywu partii do zgłaszania uwag i poprawek do projektu statutu.

Następnie wysłuchano sprawozdań z dotychczasowego przebiegu akcji oczyszczająca szeregów partyjnych.

Memorandum radzieckie do mocarstw zachodnich

BERLIN. (API) — 900 ton żywności dziennie szmugluje ludność zachodnich sektorów Berlina ze strefy sowieckiej — stwierdza oświadczenie biura informacji sowieckiej w Berlinie.

W 18-stronicowym memorandum zatytułowanym: „Nie ma blokady Berlina” — Sowietkie Biuro Informacyjne demaskuje politykę mocarstw zachodnich w

b. stolicy Niemiec wskazując, że władze sowieckie wykazują wiele dobrej woli, zaopatrując miasto we wszystkie podstawowe środki żywności.

Wyrok podyktowany przez Franco!

NORYMBERGA (ZAP). — Według poufnych informacji ze źródeł amerykańskich uniwersumienie w procesie OKW b. feldmarszałka Sperle nastąpiło na żądanie gen. Franco, które wysunął on w czasie ostatniego pobytu delegacji amerykańskiej w Madrycie. Marszałek Sperle był — jak wiadomo — dowódcą legionu niemieckiego „Condor”, walczącego w Hiszpanii po stronie gen. Franco. Obecnie Sperle przebywa w szpitalu, jednak po powrocie do zdrowia ma wyjechać do Hiszpanii, gdzie zatrudniony zostanie w sztabie generalnym gen. Franco.

23 ofiary

Dwie katastrofy lotnicze

BERLIN — Nowa katastrofa amerykańskiej „Dakoty” wydarzyła się pod Wiesbadenem. W katastrofie straciło życie 5 osób, a 5 ciężko rannych przewieziono do szpitala.

LONDYN — W pobliżu Manchesteru rozbiła się nadforteca amerykańska typu „B. 29”, grzebiąc pod swoimi szczątkami 13 oficerów i żołnierzy amerykańskich.

Moskwa na codzień

Od specjalnego korespondenta API

Moskwa, w październiku. W doskonałe zaopatrzonych sklepach, które zostały otwarte dla publiczności od czasu wznowienia ograniczonego handlu po reformie walutowej, jest pełno ludzi; na rynkach kołchozów długie szeregi żon i polek sprzedających wielkie dzbanki mleka i doskonałe sery; w licznych kioskach i na straganach ujrzyć można góry owoców, słoje z zakaukaskich okolic i oczywiście lody, za którymi mieszkańcy Moskwy przepada tak samo, jeśli nie więcej, jak prawdziwy Warszawa.

W całej Moskwie, tak, jak w całym Związku Radzieckim, wielka różnorodność artykułów żywnościowych stała się dostępna dla przeciętnego obywatela.

Leć, jak mówią Anglicy: pudding można wypróbować dopiero wtedy, gdy się skończy. Czy publiczność może sobie pozwolić na kupienie tych artykułów? Czy też są one zaizolowane, tak, jak w niektórych krajach, dla gupy handlarzy czarnego rynku lub wysoko uposażonej mniejszości? Odpowiedzi dostarczą następujące cyfry, opublikowane niedawno przez ministra handlu ZSRR. Dzięki zwiększonej ilości towarów i dwukrotnej obniżce cen, sprzedaż publiczna w sklepach moskiewskich wzrosła w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1948 roku w porównaniu z rokiem ubiegłym o 88 procent jeśli chodzi o chleb, 400 proc. jeśli chodzi o cukier, i 47 proc. w wypadku tłuszczów i o 36 proc. w wypadku słoje.

Ludzie kupują więcej żywności i kosztuje ich to mniej, w okresie wdrażania uposażeń. Obniżka cen zaznaczyła się najwyraźniej w podstawowych artykułach żywnościowych jak mleko, jarzyny, owoce, cukier, bulwa.

Obsługa powróciła do swych dawnych zwyczajów, rozwinęła się reklama i sztuka ubierania wystaw sklepowych. Prawdopodobnie mniejsza część budżetu rodzinnego wydawana jest na żywność dziś, niż przed rokiem. Nie znaczy to jednakże, aby pozostawało wiele niewydatych pieniędzy przy końcu miesiąca. Z obniżeniem cen żywności nastąpiła bowiem równocześnie niżka cen towarów fabrycznych, które stopnio-

wo taniały w ciągu roku. W Związku Radzieckim na przykład, sprzedaż tkanin bawelnianych wzrosła po trójnie w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bieżącego. To samo prawie można powiedzieć o tkaninach jedwabnych. Sprzedaż obuwia skórzanego wzrosła o 47 proc., sprzedaż obuwia zwiększyła się przeszło trzykrotnie w ciągu tego samego okresu.

Jasne jest dla obywatela sowieckiego, bardziej niż kiedykolwiek od czasu pierwszego Planu Pięcioletniego, zaprojektowanego przed przeszło 20 laty temu, że polityka gospodarcza jego rządu prowadzi do stale podnoszenia stopy życiowej całego społeczeństwa.

nasze echa

Po zdobyciu Mukdenu

„Sytuacja w Chinach przedstawia się obecnie tak krytycznie, że Marshall zabronił opublikowania raportu przedstawiciela USA w Chinach.

Ogromna pomoc finansowa USA i nowoczesny sprzęt wojenny — ale są w stanie zmieniły fakt, że reakcyjny rząd Czang-Kai-Szeka milowymi krokami zbliża się do bankructwa politycznego.

Nie może zresztą działać się inaczej z rządem, który nie reprezentuje spraw ludu.

Armia Czang-Kai-Szeka, na czele której stoją skorumpowani generałowie, a której trzon stanowią chłopki upatrzyjący chwili by przejść przez linię frontu na drugą stronę.

— nie może się równać z armią ludową, walczącą o wyzwolenie narodu z ucisku politycznego, klasowego i ekonomicznego, stanowiącą awangardę wszystkich postępujących sił w Chinach.

Zdobycie przez nią Mukdenu otwiera nową erę zwycięstwach walk narodu chińskiego. Miarodajnie koła w Nankinie wyrażają przekonanie, że los chińskiej wojny do mowy rozstrzygnie się w najbliższych tygodniach na polach bitew w Chinach północnych. Strata Mukdenu uważana jest przez miarodajnych obserwatorów za początek końca ustroju kuomintangowskiego.

Obej kapital w Japonii

Niedawna afera najbliższych współpracowników premiera Aszidy, którym udowodniono spekulacje, korupcję i łapownictwo, położyla kres istnieniu jego gabinetu. 19 ub. miesiąca do władzy doszedł ponownie b. premier Jozsida, leader partii liberalnej, broniacej interesów imperialistycznej klikki finansistów, wielkich przemysłowców i obszarników.

Na pierwszej konferencji prasowej nowy premier oświadczył: —

Ze strajkami w przedsiębiorstwach przemysłowych musimy raz na zawsze skończyć. Aby odbudować swój przemysł, Japonia musi otrzymać kapitały zagraniczne; aby te kapitały przyciągnąć, musimy w Japonii stworzyć takie warunki lokaty obcego kapitału, aby go zachęcić do inwestowania — przez zagwarantowanie mu odpowiednich zysków i bezpieczeństwa.

Następnie Jozsida zakomunikował o stworzeniu „Komitetu badania wypadków naruszenia dyscypliny pracy” oraz zapowiedział, że rząd postara się o to, „aby liczne wojska zagraniczne pozostały w Japonii także po zawarciu pokoju”.

— Oznacza to wydanie japońskiego świata pracy na łup kapitału cudzoziemskiego pod ochroną bagietki wojsk cudzoziemskich.

Czy się to uda? Wątpią o tym na wet konserwatywne pisma japońskie.

— Jeżeli naród spodziewa się — pisze „Nippon Times” — odbudowania przemysłu i uspokojenia kra-

ju przy pomocy obecnego rządu, to czeka go rozczarowanie.

10 milionów franków dla górników francuskich

PRAGA. — Rada czechosłowackich związków zawodowych prześlala 10 milionów franków dla strajkujących górników francuskich. Suma ta stanowi jedynie część w ramach akcji pomocy zorganizowanej w Czechosłowacji przez związki zawodowe oraz różne inne instytucje.

Terroryści

PRZED SĄDEM W PRADZE. PRAGA (PAP). Przed sądem państwowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko grupie 18 osób, oskarżonych o działalność terrorystyczną i przygotowanie zamachu na wybitne osobistości czechosłowackiego życia politycznego. Oskarżeni utworzyli w wiosnie b. r. w Regensburgu (Zachodnie Niemcy) t. zw. „komitet czeński”, który był głównym ośrodkiem dyspozycyjnym dla akcji terrorystycznej w Czechosłowacji. Oskarżeni prześlali listy niefilialne na terytorium Czechosłowacji, gdzie ich aresztowano.

PRZEGĄD prasy

Jeszcze jedna kapitulacja Francji — „RZECZPOSPOLITA” omawiając sytuację we Francji po dewaluacji franka, pisze m. in.:

„Przed dewaluacją rozrachunki za import towarów odbywały się na podstawie paryetu: 240 fr. za 1 dolar, teraz paryet zmienił się: 264 fr. za 1 dolar. Inaczej mówiąc, amerykańscy monopolści zbożowi i baronowie węglowi otrzymali możliwość znacznego powiększenia swoich zysków.”

Na dowód tego pismo przytacza, że za wagiet amerykańskiej Francja musi obecnie płacić po 5.500 fr. za tonę, podczas gdy cena węgla francuskiego wynosi 3.500 fr. Wyższe ceny musi również Francja płacić za pszenicę, którą zobowiązała się kupować w ilości co najmniej 975 tys. ton rocznie. Ale to nie wszystko, bo — jak pisze dziennik:

„Dewaluacja franka otwiera nowe perspektywy dla infiltracji kapitału amerykańskiego do francuskiej gospodarki. Za tę samą ilość dolarów amerykańscy miliarderzy mogą teraz kupować znacznie więcej akcji spółek francuskich a ich inwestycje w przeliczeniu na franki okazują się większe niż poprzednio. Znaczenie tego faktu można sobie łatwo uświadomić, jeżeli wziąć pod uwagę, że grupa Morgana kontroluje już — poprzez francuskie zjednoczenie Creusot — znaczną część przemysłu metalurgicznego we Francji. Ford razem z General Motors stęga po przemysłu samochodowy, a amerykański trust Thomson Houston Aston współpracując z „International Telephone and Telegraph” stał się panem produkcji sprzętu elektrycznego i telefonicznego.”

Jak widzą dewaluację franka przeprowadzone w interesach magnatów z Wall Street, którym wtemnie służą rząd Quella — Schumana.

Reforma bankowości polskiej

Przekształcenie gospodarki narodowej — na socjalistyczną

WARSZAWA (PAP). W najbliższym czasie ukaże się dekret o organizacji bankowości polskiej. Celem reformy jest przystosowanie aparatu bankowego do zmian w procesie przekształcania naszego gospodarstwa narodowego na gospodarstwo socjalistyczne.

Obecna reforma wprowadza jednolitą organizację aparatu bankowego. Wszystkie banki ad do szczebla powiatowego, będą państwowe, przez banku dla handlu zagranicznym, który będzie spółką akcyjną i oczywiście prócz spółdzielni. Ponadto szczebla powiatowego będą działały trzy typy spółdzielni kredytowych: gminne kasy spółdzielcze — na wsi, miejskie spółdzielnie kredytowe głównie dla rzemiosła oraz pracownice kasy spółdzielcze przy zakładach pracy. Wszystkie banki

Trzy wyroki śmierci

w procesie bandy rabunkowej

BIAŁYSTOK (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Wasilkowie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę 9-osobowej bandy rabunkowej. Oskarżeni przed ogłoszeniem arenestii pełnili różne funkcje w podziemnych organizacjach faszystowskich, a po ujawnieniu się nie zwrócili władzom bezpieczeństwa posiadanej broni i amunicji, lecz po utworzeniu nowej bandy rabunkowej pod nazwą „Polski Legion Powstańców”, terroryzowali ludność wiejską. Bandyści organizowali zbrojne napady na spółdzielnie, leśniczówki i zarządy gminne. Sąd skazał na karę śmierci Stanisława Cylwika, Czesława Sawickiego i Józefa Górznińskiego a pozostałych na długoletnie więzienie.

Odnowiony los

do III-ej klasy 54-ej Loterii Klasowej to jedyna szansa uzyskania jednej z licznych wygranych z czterema GŁÓWNYMI WYGRANYMI PO 1.000.000 ZŁOTYCH na czele.

Włosey oficerowie

uczają się w Niemczech

RZYM (PAP) — W czasie dyskusji nad budżetem włoskiego Ministerstwa Obrony, toczącej się w Izbie Deputowanych, osel komunistyczny Boldrini złożył sensacyjną oświadczenie. Wyraził on gotowość przedłożenia dowodów, stwierdzających, że grupa włoskich oficerów znajduje się obecnie w zachodnich Niemczech,

gdzie przechodzi przeszkolenie pod kierownictwem dowódców amerykańskich. Boldrini podał również do wiadomości, że we włoskich siłach zbrojnych prześluduje się elementy postępowe, podczas gdy oficerowie faszystowscy korzystają z pełnej rehabilitacji i powracają na dawne stanowiska.

Wzmocnienie dyscypliny partyjnej

w szeregach Stronnictwa Demokratycznego

We Wrocławiu odbyło się wielkie zebranie miejscowej organizacji Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone omówieniu uchwał Rady Naczelnej tego Stronnictwa.

Referat polityczno-ideologiczny wygłosił przewodniczący Stanisław Kulczyński. Sprawy organizacyjne referował przedstawiciel Centralnego Komitetu SD z Warszawy Burchacki. Obie prelekcje nawiązywały do ostatnich uchwał Rady Na-

czelnej. W obszernej dyskusji zabrał głos wiceprezes Miejskiej Rady Narodowej — Jan Rozgórski, dr. Bartyński, mgr. Lyszczak oraz inż. Thiery.

W rezolucji zebrań podjęto doniosłość dla państwa całkowitej realizacji zasad socjalizmu przez demokrację ludową, w czym SD towarzyszyć będzie partiom robotniczym.

W rezolucji organizacyjnej postanowiono zaostreż dyscyplinę partyjną w szeregach S. D.

Niezwykły dokument

w bytomskim archiwum

BYTOM (APL) — W miejscowym Archiwum Miejskim znaleziono pismo Krolewskiego Archiwum Państwowego w Królewcu z 31 maja 1910 r. skierowane do Bytomskiego Towarzystwa Historyczno-Muzealnego. Podaje ono stwierdzonej dokumentarnie, a nieznaną dotychczas w historii szereg, że 6 marca 1525 r. Wielki Mistrz Krzyżacki Albrecht von Hohenzollern, przybywszy z Kłezborka do Bytomia, przeprowadził tam rozmowy z wysłannikami króla polskiego Zygmunta Starego. 21 marca wspomnianego roku Albrecht przyjął ostateczne warunki i oświadczył, w 5 dni później zaś udał się do Gliwic, skąd 31 marca wyruszył do Krakowa. Tam w tydzień później, złożył Zygmuntovi hołd, przyjmując z jego rąk zakonne posiadłości krzyżackie jako lenno świeckie.

Reforma bankowości polskiej

Przekształcenie gospodarki narodowej — na socjalistyczną

WARSZAWA (PAP). W najbliższym czasie ukaże się dekret o organizacji bankowości polskiej. Celem reformy jest przystosowanie aparatu bankowego do zmian w procesie przekształcania naszego gospodarstwa narodowego na gospodarstwo socjalistyczne.

Obecna reforma wprowadza jednolitą organizację aparatu bankowego. Wszystkie banki ad do szczebla powiatowego, będą państwowe, przez banku dla handlu zagranicznym, który będzie spółką akcyjną i oczywiście prócz spółdzielni. Ponadto szczebla powiatowego będą działały trzy typy spółdzielni kredytowych: gminne kasy spółdzielcze — na wsi, miejskie spółdzielnie kredytowe głównie dla rzemiosła oraz pracownice kasy spółdzielcze przy zakładach pracy. Wszystkie banki



GDYNIA. Do swego macierzystego portu powróciły z rejsów dalekomorskich polskie trawlerzy „Jupiter”, który przyniósł 103 tony śledzi, „Kastoria” — 32,5 ton ryb, „Pokuć” — 51 ton śledzi i „Saturnia” — 120 ton ryb.

RZESZÓW. Na posiedzeniu Komitetu Współodmownictwa Pracy w Centralnym Zarządzie Przemysłu, Naftowego, po rozpatrzeniu wyników współodmownictwa za ostatni okres, pierwsze miejsce i nagrodę 100.000 zł w kopalinie naftowej w dziale eksploatacji przyznano sekcji Potok.

LUBLIN. W Lezku Zakliskowskim na terenie pow. kraśnickiego przeprowadzono ekshumację zwłok około 300 mieszkańców osady wymordowanych przez Niemców, ucieleśniających pod naporem zwycięskich wojsk Armii Czerwonej.

PARYŻ. Burmistrz Grenoble oraz 4 radni miejscy wystąpili z gwałtownego zgromadzenia ludu francuskiego (RPF). Jako powód swego wystąpienia podają oni fakt otrzymania informacji bezużytecznego stosowania się do dysputy delegata RPF w departamencie Grenoble.

BERLIN. Na uroczystości 31-ej rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej ułada się do Moskwy delegacja niemieckich przywódców politycznych i związkowych, Delegacja liczy 19 osób.

PRAGA. Miejska Komisja Planowania w Pradze opracowała przy współdziałaniu sztabu architektów, techników, artystów plastycznych i ekspertów gospodarczych — projekt rozbudowy stolicy Czechosłowacji w ramach nowego planu pięcioletniego.

WIESBADEN. Na skutek gwałtu myły nastąpiła na lotnisku w Wiesbaden katastrofa amerykańskiego samolotu typu Dakota. W czasie lądowania samolot przewrócił się i spłonął. 5 osób zginęło, zaś 5 odniosło ciężkie rany.

Ważne dla ubezpieczonych

Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu

podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 20 października 1948 r. apteki Ubezpieczalni przy ul. Mikolajki 46 i Słowiańskiej 2 są czynne oddzielnie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 8-ej rano do 20-tej bez przerwy.

W niedziele i dni świąteczne oraz w porze nocnej leki dla ubezpieczonych wydają wszystkie apteki prywatne (dyżurne) na rachunek Ubezpieczalni Społecznej na podstawie recept, wystawionych przez lekarzy Ubezpieczalni. K-6367

Ob. JODŁOWSKI JANUSZ zamieszkały w Pełcznicy k/Swidnicy jest naszym akwizytorem i za przyjęcie przez niego ogłoszenia odpowiedzialności nie bierzemy.

Biurowy Ogłoszeń „Czytelnik” Wrocław.

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Osiedle 11
Tel. 96-83
Hak znl. 1914
Nagroźona
na P.W.K.

Ozdoby choinkowe

w wielkim WYBORZE poleca f-ma Wymuchiwanie Szkieł Laboratorijnych i Ozdoby Choinkowych
Wrocław, Chrobrego 24
10496

Państwowa Fabryka Superfosfatu

Wrocław-Swojce — urząd pocztowy Wrocław 9
zakupi natychmiast —
jedną (kompletną) wagę analityczną z tlenkiem powietrznym, nośność 200 gr czułość 0,1 mgr.
Oferty kierować pod podany adres. K-6355

W mrokach nowoczesnej inkwizycji

PO WIELU tygodniach, historycznej kampanii prasowej, jaką rozgął Departament Sztanu wokół osławionej „Komisji” do badań działalności antyamerykańskiej, nastąpiło zenujące milczenie. Zamiast „szpiegowskiej sensacji”, zamiast ujawnienia „antypaństwowej działalności” kandydata na prezydenta, Henry Wallace'a — nastąpiła kompromitacja ordynarnej propagandy, inspirowanej przez amerykańskich imperialistów. Świadkowie, przedstawieni przez „komisję” okazali się zwykłymi kłamcami. Na łamach „New-York Star”, znany publicysta amerykański, J. Alvin Kugelmass, szeroko oświetla chybną działalność owej „komisji” ujmując sprawę jej kompromitacji — w następujących punktach:

1. Nikt z badanych nie okazał się szpiegiem.
2. Elizabeth Bentley i Whitaker Chambers, główni świadkowie i oskarżyciele, nie udowodnili nikomu winy.

W czasie badań jeden z obwinionych Harry Dexter White, na skutek skrupulatności i „metod” badania — nagłe zmarł.

W POSZUKIWANIU SENSACJI

Gdy już od dłuższego czasu nie można było wycisnąć żadnej sensacji — pan John McDowell z „komisji” oświadczył pewnego dnia prasie, iż w 1943 roku dwa transporty uranu powędrowały drogą morską na wschód. Jeden ważył 1000 funtów, drugi 30. Po chwili wycekwawszy, jakie to uczyni wrażenie na zebranych uczestnikach konferencji prasowej, pan McDowell do rzucił mimochodem: „Oczywiście, że stało się to na skutek niesłychanych nalegań i nacisków ze strony zagranicznych agentów.”

Powyzsza wiadomość była przygotowana jako „bomba” na pierwsze kolumny dzienników amerykańskich.

I cóż się okazało? W owych przeżytkach morskich nie było ani odrobiny czystego uranu. Zawieraty one po prostu sole uranowe, takie jak azotan uranu, względnie tlenek uranu. Koszt produkcji jednego funta takiej substancji wynosi zaledwie... 3 dolary!

Główny dyrektor firmy S.W. Shattuck and Comp. z Denver, ktora produkuje owe związki uranowe, Seward Patter oświadczył przedstawicielowi „New York Star”, iż wytwarza wspomniane chemikalia uranowe od przeszło 30 lat! I, że można je bez żadnych przeszkód... dostać wszędzie!

Ani to autorytywne oświadczenie i ani jedno wyjaśnienie, czy sprośowanie na ten temat — nie ukazywały się na łamach prasy.

PRAWDE PRZEMILCZANO ŚWIADOMIE!

a kłamstwo dotarło tymczasem do sepek tysięcy czytelników... A teraz słów parę o jednym z „głównych świadków oskarżenia”.

Wspomniana już Elizabeth Bentley, tak dalece się załagała, iż utrzymywała, że liczba szpiegowskich wiadomości, zebranych przez nią, ze względu na wielką ilość musiała być sfilimowana na mikrofilmie i stanowiąca spory bagaż.

Jak wyjaśnili następnie fachowcy w dziedzinie mikrofilmów, zapytani przez reportera „New York Star” — wszystkie dzieła Szekspira, Milтона, cały Dickens i Thakeraj sfilimowane w ten sam sposób zmniejszyć się mogą w małej próbówce, która da się ukryć w ręce pedzła do golenia.

Rzecz oczywista, że i ten „drobny szczegół” przemilczano również w większości prasy inspirowanej.

Punkt obserwacyjny

O apolityczności na odcinku kultury

PRZEMOWIENIE GEN. ALEXANDRA ZAWADZKIEGO na zjeździe pracow. oświatowo-kulturalnych w Hall Ludowej było punktem zwrotnym w rozwoju prac. zw. świetlicowych. Masy pracownikow. oświatow., którzy mając za cel, by w świetlicach stała się ośrodkiem wychowania socjalistycznego, otrzymały program jasny, dobrze sprezywany.

Program ten trzeba wykonać. Na temat wyciągnięcia konsekwencji z tego wysuniętych przez gen. Zawadzkiego zabiera głos na łamach „Trybunu Dolnośląskiej” znawca życia kulturalnego naszych ziem A. M., który stwierdza, że nie można dziś mówić o apolitycznym teatrze, odczynie, filmie, referacie, czy książce.

Rzekoma „apolityczność” — to po prostu zasłona dymna, która wrog rozpocziera, aby sączyły w masy jad zatrutej ideologii.

Autor podkreśla z naciskiem: „Skończyć już trzeba z wartościowaniem formalnym, zewnętrznym wszelkich dóbr kulturalnych; wartościować je należy pod względem przydatności społecznej, pod względem ich oddziaływania społecznego.”

Goście z Francji



Redakcja nasza odwiedziła dwój Polacy z Francji, laureatów konkursu paryskiej „Gazety Polskiej”. Odgali oni trzynie nazwy miejscowości polskich z ilustracji zamieszczonych we wspomnianym piśmie i w ten sposób zdobyli nagrodę w postaci przejazdu na WZO. Na zdjęciu: metalowiec Piotr Zynajski z Longwy i porucznik Feliks Pogoda z koparstwa Doure w Pas de Calais w towarzystwie red. Wacowskiej

— To koniecznie — informuje dyr. Heber — Chodzi o to, żeby mydło nie wyszło, bo musi stać po ugotowaniu 24 godziny. Z takiego 24 tonowego kotła otrzymujemy 12 ton czystego mydła.

Jeszcze jeden budynek. Chłodnia.

— Latem mydło stygnie do 2-3 godzin; zimą wystarczy trzy kwadransy. Tu pracują przewodnicy Skop i Zacharek. Współ z innymi robotnikami mi wydzwignęli fabrykę dosłownie z gruzów.

Przy wyjściu z chłodni — winda. Stawiają na niej ogromne, przypomi nające zupełnie chłodnikowe płyty. 30 kilogramowe tafle mydła. Dostają! Gotowe! Winda drgnęła i sunie już w górę do krajalni.

W krawalni robotnik kręci korba. Pracują teraz noże, które kraja płyty na granitostopy. Następne noże „wzięły się do roboty” i maszyna wirze na stół gotowe szcześcio, które pracujące przy nim robotnice stemplują. Brygadziśka i przewodnica Wogel pakuje mydło do skrzynek.

Schodzimy do poczekalni. W powie brzu unoszą się drobny pył. Przewodniczą Skop i Zynajski z zastaną na twarzy

klach dóbr kulturalnych; wartościować je należy pod względem przydatności społecznej, pod względem ich oddziaływania społecznego.”

Nawiązując do problemow. wrocławskich autor stwierdza: „Przyjdzie nam jeszcze nieraz mówić o tych sprawach tu, we Wrocławiu. Czas teraz na złożenie uczciwej i szczerzej samokrytyki z błędów, które na naszym terenie popełniliśmy, aby tylko wyliczyć teat, wszelkiego rodzaju kursy samoszkoleniowe, prace świetlicowe, kluby, czwartki literackie itd.”

„Wszędzie w jakiejś bibliotece gnuśnej, zapomnieliśmy o walce klasowej, wszędzie odrywalismy pracę kulturalną od rzeczywistości nas otaczającej, wszędzie praca ta toczyła się ponad historią. Zapominalismy, że pracownik kulturalny, najbardziej nawet uczeiwy, najbardziej su mienny bez kontaktu z klasą robotniczą pozostanie politycznym kastratem i wszelkie jego zalety przestają być przydatne.”

Słowa te były pisane w przeddzień orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej, mówiącego, że:

„Szczególną troską i opieką demokracji ludowa winna otoczyć naszą postępową, bezpartyjną inteligencję polską, która z oddaniem i najszczerzym wysiłkiem niesie swą wiedzę i swe doświadczenia zawodo we w służbie krajowi.”

Przed tą inteligencją właśnie leżą dziś olbrzymie zadania do wykonania. Zadania te wykonane być mogą tylko i wyłącznie w ścisłym kontakcie z klasą robotniczą. Tego zadania słuszenie na łamach „Trybunu Dolnośląskiej” A. M., zastrzegając się, że pod płaszczykiem różnych „apolitycznych” imprez nie prowadzi wrógiej klasie robotniczej propagandy. Nasza inteligencja bezpar-

Na rozdrożu życia

Czy pobrać się w okresie studiów?

MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE” Nr 31 W-136

— Ojciec mój zginął w 1939 roku, a mamę Niemcy zameczyli w Majdaniku; teraz z wujostwem mieszkam — mówi dziewczyna pakowawca.

Rozmawiając nie przestaje pracować.

— Żeby wyrobić dużą normę trzeba tylko trochę pomyśleć jak wykonać robotę. Potem już samo idzie.

Przyglądam się pracy innych przewodnic — Madskiej i Millerowej. I dlatego nie dziwi mnie kiedy dyr. Haber mówi:

— Kończymy plan na listopad. Nie długo zaczniemy pracować na grudzień.

Wychodząc z fabryki mijam kotłownię. Pracuje w niej palec Koralewski — ten sam, co w 1945 r. na ochotniczo z narazieniem życia zwał chwyciły się krawalni fabryczny. Widzę go. Średniego wzrostu, w szarym robotycznym ubraniu, wrzaca teraz koks do olbrzymiej paszory pieca. Po gospodarstwu, pedantycznie, a pewnie; widąc że czuje się tu u siebie.

Zwiedziłam niejedną zakład pracy. Padawag, Kontekcie, Ośrodek bawelniany, te olbrzymia kuźnie higieny, wydzwignięta rękami Skopów. Krawczyków, Koralewskich — i wszędzie bije w oczy jeden i ten sam fakt.

Praca stała się u nas sprawą czci i honoru.

Irena Schults

Poprawa na rynku mięsny

Na rynku mięsny zaznaczyła się wybitna poprawa. Dowodzi ona, że przejściowa „panika” w pewnych ośrodkach miejskich naszego kraju była zupełnie nieuzasadniona gospodarczo. Podaż żywa w październiku na targowiskach i miejskich spegdu wzrosła o 20 proc. w stosunku do września.

W województwach lubelskim, rzeszowskim, łódzkim i warszawskim dostawy na targowiska pokrywają całkowicie popyt. W województwie

poznanskim, szczecińskim, pomorskim, kieleckim i gdańskim dostawy nie są jeszcze dostateczne, jednakże wszystko przemawia za tym, że i w tych województwach nastąpi niebawem poprawa.

Nastąpiła bowiem całkowita reorganizacja rynku mięsnego. Z dnies 1 listopada weszły w życie zarządzenia o kontroli przewozu zwierząt i mięsa, a rozpoczynają również działalność w terenie koncesjonowani kupcy prywatni.

Na wahania cen wpłynął dotychczas niezorganizowany aparat skup. Żywiec zakupowany był przez spółdzielnie rzemieślnicze i wędlinarskie, spółdzielnie zamknięte i spożywcze; poza tym kupowali hutownicy prywatni, rzemieślnicy, pośrednicy itd. Przy tak wielkiej ilości kupujących — ceny żywc szły w górę, kupcy liczyliwali się w ich podbijaniu itp.

Obdywała się pogon za towaram po całym kraju. Zdarzało się, że kupcy lódcy przybywali po towar na targowiska warszawskie, a kupcy warszawscy jeździli po towar do Łodzi.

Obecnie praca zakupu żywca ma być tylko okregowe spółdzielnie zbytu zwierząt rzeźnych, a w rejonach, gdzie tych spółdzielni jeszcze nie uruchomiono, prawo skupu mają od działy Centrali Mięsnej, rzemieślnicy i masarze (w promieniu 10 km od miejsca warsztatu) oraz koncesjonowani kupcy prywatni. Koncesji takich udzielono 300.

Reorganizacja rynku mięsnego wpłynie dodatnio na zaopatrzenie miast w mięso i tuszce. (skł)

PROBLEMY CHWILI

Doniosła uchwała

w sprawie lekarzy

PARĘ DNI temu uchwalona została ustawa o planowej gospodarce w służbie zdrowia. Uchwała ta będzie miała ogromne znaczenie nie tylko dla samych lekarzy, ale także dla milionowych rzesz, pozbowanych dotychczas opieki lekarskiej.

W wyniku wojny kadry lekarskie zostały znacznie przetrzebane. Na wychowanie i wykształcenie nowych, młodych lekarzy, trzeba było czekać jeszcze kilka lat, choć wmożony napływ na wydziały medyczne w całym kraju rekuje, że za wód lekarza cieszy się dużym powodzeniem.

Jednak nawet napływ nowych kadr lekarskich nie rozwiązuje zagadnienia: na medyczne zapisuje się bowiem wielu młodych adeptów nie w racji zamitowania i nle żytego pojęcia roli i zadań lekarza, ale ze względów dośro koniunkturalnych. Wynika z tego paradoksu, że podczas gdy całe powiaty porzawione są opieki lekarskiej, a chotry muszą być przewożeni dziesiąt

ki kilometrów do najbliższego doctora, w miastach — jeśli nie dziesiąt, to już jutro — dawaby się za notować nadmiar lekarzy, a co za tym idzie — częściowe ich bezrobocie.

Stan ten mogliśmy już obserwować przed wojną. W Warszawie na 10.000 mieszkańców w roku 1933 przypadało przeszło 22 lekarzy, podczas gdy w województwie wołyńskim, polskim i nowogrodzkim na tę samą liczbę pacjentów przypadało zaledwie jeden lekarz!

Oczywiście, sytuacja po wojnie nie mogła ulec poprawie chociażby ze względu na stratę 5.000 lekarzy. W roku 1946 na 10.000 mieszkańców przypadało zaledwie trzech lekarzy, na wsi stosunek był znacznie gorszy.

W myśli nowej ustawy lekarskiej ilość lekarzy w każdej miejscowości będzie ściśle normowana, a osiedlanie się lekarzy „ponadkoncentrowanych” jest dopuszczalne tylko na podstawie „dotychczasowej pracy, kwalifikacji zawodowej, wieku, stosunków rodzinnych i innych okoliczności”, przy czym traktowane będzie ono w try bie wyjątkowym.

Pozostali lekarze „nadkontyngentowi” w terminie nie krótszym, niż 6 miesięcy, będą musieli przedsięwziąć do miejscowości, gdzie dotychczas sił lekarskich jest za mało. Miejscowe władze kwatruunkowe będą zobowiązane dostarczyć im odpowiednich mieszkań. Ministerstwo Zdrowia zaś wypłaci im specjalne zasiłki na koszty przesiedlenia.

Przepisy te dotyczą również lekarzy dentyistów, felczerów, techników dentyistycznych oraz położnych.

Ponadto na wszystkich bez wyjątku lekarzy, pielęgniarki i farmaceutów natobony zostanie za odpowiednim wynagrodzeniem obowiązek pracy w zakładach społecznych służby zdrowia, w zakładach opieki społecznej i wychowawczych oraz w lecznictwie instytucji ubezpieczeń społecznych.

Aczkolwiek uchwalona ustawa o planowej gospodarce w służbie zdrowia nie wyczerpuje wszystkich zagadnień, niemniej stwarza ona zdrowe i trwałe podwaliny pod rozbudowę nowej organizacji służby zdrowia dla wszystkich. (leg)

NASZE REPORTAŻE

W kuźni higieny

PRZED obejrzeniem Państwowej Fabryki Mydła i Gliceryny we Wrocławiu słucham w kancelarii fabryki krótkiego „wykładu” inż. Włodzisława Bernackiego, z którego za pamiętalem, że:

— „Tuszce naturalne, takie jak koks, tran utwardzony „idą” do tzw. rozszczepiania, gdzie w wysokiej temp. rozszczepiamy, idąc na kwasy tłuszczowe i wody glicerynowe. Kwasy tłuszczowe służą do produkcji mydła, a wody glicerynowe (fachowo nazywają je — saponifikacyjne), poddane odpowiednim procesom chemicznym, dają w rezultacie surową 80 proc. — 90 proc. glicerynę”.

Jestemy właśnie w rozszczepialni. Jest to olbrzymia hala, gdzie w natoku maszyn i kotłów pracuje dosłownie dwóch robotników.

— I więcej nie potrzeba — objaśnia dyr. inż. Mieczysław Haber. — Ludzie całkowicie opanowali maszynę.

Druga wielka sala — to glicerynowania. Z niezliczonych potężnych balonów ściekają bez przawy cenne wody „saponifikacyjne”. Ruch i prace robotników reguluje maister Padura, który jest jednocześnie przewodniczącym miejscowej rady zakładowej.

Następny dział — warzelnia zajmuje właściwie dwa piętra. Na partietrze wiszą nad głowami wielkie, pie-

cardowskie balony z miedzi. To są dna olbrzymich 24-tonowych kotłów, nakrętych... materskami.

— To koniecznie — informuje dyr. Heber — Chodzi o to, żeby mydło nie wyszło, bo musi stać po ugotowaniu 24 godziny. Z takiego 24 tonowego kotła otrzymujemy 12 ton czystego mydła.

Jeszcze jeden budynek. Chłodnia.

— Latem mydło stygnie do 2-3 godzin; zimą wystarczy trzy kwadransy. Tu pracują przewodnicy Skop i Zacharek. Współ z innymi robotnikami mi wydzwignęli fabrykę dosłownie z gruzów.

Przy wyjściu z chłodni — winda. Stawiają na niej ogromne, przypomi nające zupełnie chłodnikowe płyty. 30 kilogramowe tafle mydła. Dostają! Gotowe! Winda drgnęła i sunie już w górę do krajalni.

W krawalni robotnik kręci korba. Pracują teraz noże, które kraja płyty na granitostopy. Następne noże „wzięły się do roboty” i maszyna wirze na stół gotowe szcześcio, które pracujące przy nim robotnice stemplują. Brygadziśka i przewodnica Wogel pakuje mydło do skrzynek.

Schodzimy do poczekalni. W powie brzu unoszą się drobny pył. Przewodniczą Skop i Zynajski z zastaną na twarzy

40 W.

Takie jest rozporządzenie, mające na celu oszczędzenie energii elektrycznej: na wystawie sklepowej mo- że się palić żarówka o mocy do 40 watów.

40 W — to nie dużo. Na większej wystawie przy takim oświetleniu będzie mroczno.

To już martwi kupca. Ale jak tu żarówką na 40 W po- każać ma wieczorem Powszechny Dom Towarowy, co godnego kupie- cina posiada?

Wziew czasami to martwi i klienta. Przy tym rygorze oszczędności- wym jest jeszcze jedno zmartwie- nie — zmierzwił przedchodnia.

Zjemy w ogóle w okresie os-zczędności. Zaden prezydent mia- sta nie będzie się chwalił, że ulice mają dużo światła. Raczej wielu bę- dzie się tłumaczył, dlaczego światła na ulicach nie jest wiele.

Przedchodnie ulicami mieli sprzymie- rzenców: byli nimi wszystkie skle- powe. Niezgorzej oświetlały owe uli- ce i to... na cudzy koszt. Im więcej sklep silił się na reklamę, tym prze- chodźniej bardziej się cieszył. Jak wszystkich radovaly jasne oświe- lone wystawy PDT, PCH, „Solidar- ności“!

40 W na żarówkę wystawową — to skapo...

Sulek.

Notatnik wrocławski

Zastanówmy się: gdyby czerka- kę część spośród odbiorców prądu we Wrocławiu zaczęła używać grzejni- ków, co by się stało. Odbiorców ma- my 70.000. Gdyby 17.500 mieszkań- czycieli włączyło z sieci całe dzieł- nice? Oto dlaczego musimy sobie po- wiedzieć: grzejniki to nasz wróg.

Jeden pociąg więcej daje nam Wrocławskemu Dyrekcja Kolei. Z dniem dzisiejszym odchodzi z Wrocławia do Zegania pociąg o godz. 5.43 (do Zegania przybywa o 9.35). Do Wro- cławia przybywać on będzie o godz. 18.20 (wyjazd z Zegania o godz. 11.45). Tak komunikuje Dyrekcja Kolei.

Jak przyrzadzać jarzyny? Jak zrobić surówki? Łąge Kobieta chce po- uczyć o tym na pokazie w lokalu wczasowym (Świdnicka 31). Pokaz od- będzie się dzisiaj, Wstęp — 20 zł.

12 zespołów tramwaju nr. 12 ob- sługuje teraz linie. Do tej pory kra- żyło 9 zespołów. Wzmocnienie ruchu na tej linii jest bardzo celowe. Bye... wozy trzymają się czeladzi i nie kur- sowaly „stadami“.

Wrzecz z wzmocnieniem linii nr. 12 porobiono oszczędności na li- nii nr. 1 i 15. 1-ka teraz dochodzi- ła tylko do ul. Parkowej a 15-ka — tylko do Dworca Głównego. Linie „1“ obsługiwać będzie 5 zespołów. Linie „15“ — trzy.

„Pendzie“ wypisał sobie rekl- me pewien sklep z farbami malarski- mi i do tej pory błędu nie popra- wiono, choć na pewno ktoś musiał na- to zwrócić uwagę. Ale czy można się dziwić skoro właścicielowi popular- nej restauracji „Pod czarnym ko- niem“ na Stalina od 3 lat tłumaczył, że w Polsce nie ma czarnych koni tylko kare, a on nie chce skaptulowa- ć?

Charakterystyczne: na omenia- rzach wrocławskich, na grobach bez- imiennych, opuszczonych znalazły się wieńce. Jest to wzruszający objaw uczczenia święta umarłych przez bez- imiennych. Pewnie myśleli o bliskich sobie, lecz dalekich grobach.

I pracownicy Polskiego Radia i- szli zostali głusi na apel górników z Zabrza. Postanowili oni wykonać



Dyrektor Orliński wylicza:

Kontyngent prądu jest dostateczny

Znajdujemy się w gabinecie dy- rektora technicznego wrocławskiej elektrowni, p. Orlińskiego. Celem naszej wizyty jest sprawa zasadni- czej wagi — światła w okresie zimy.

Panie dyrektorze jakie są horo- skopy w dostarczaniu energii elektrycznej na zimę?

Na ogół nieźle. Wszystko zale- ży od samej ludności. A, tak, pro- sze pana. W związku z nadchodzą- cą zimą, a co za tym idzie — kró- tszym dniem, kontyngent dla całego miasta zostanie podniesiony przy- puszczalnie z 22.000 kilowatów na 24 tys. kW. Cyfry tej w żadnym wypadku przekroczyć nie możemy.

Czy aby ta ilość energii będzie wystarczająca?

W przewidzianych ramach zu- życia prądu — tak. W chwili obec-

nej oprócz większych fabryk mamy 70.000 odbiorców. Przy racjonal- nym zużyciu prądu 24.000 kW, na miesiąc zupełnie wystarczy dla na- szego miasta.

A czy dla mieszkańców konty- ngenty są wystarczające?

Tak. Na mieszkanie jednoizbo- we przypada 20 kW/godzin na mie- siąc, dwuizbowe 25, 3 izbowe 35, 4 izbowe i więcej izbowe — 45 kW.

Za izby uważa się pokoje i kuch- nie. Weźmy np. najcześniejszą spotka- ne mieszkanie; dwa pokoje i kuch- nia — 3 izby. Na mieszkanie takie przypada 35 kW/godzin. Przyjmij- my, że w mieszkaniu tym świeci się 5 żarówek 40 watowych przez 5 godzin dziennie. Obliczenie pro- ste. 200 wat razy 150 godzin (li- cząc 30 dni w miesiącu) to równa się 30 kW/godzin miesięcznie. Zosta- je jeszcze więc 5 kW/godzin. A mu- simy pamiętać, że rzadko się zda-

rze, żeby w domu paliło się 5 żar-ówek przez 5 godzin bez przerwy. Biorąc pod uwagę ten wyjątkowy wypadek pozostałe 5 kW gospodni- zużywać może do prasowania, przy- mując, że prasować będzie 10 go- dzin w miesiącu.

Nie ma oczywiście mowy o piecykach elektrycznych...

Oczywiście, o tym trzeba za- pomnieć. W wyjątkowych wypad- kach, gdy rodzina ma dzieci małe, którym trzeba coraz zagrzzać mleko, to w braku gazu może używać ma- łej kuchni elektrycznej. Ale w tym wypadku powinna ograniczać się w paleniu światła. Oszczędność prądu leży wyłącznie i tylko w inte- resie mieszkańców. Albowiem z chwilą, gdy zostanie przekroczony przyznany miastu kontyngent, bę- dzemy zmuszeni wyłączyć posze- gólnie dzielnice.

O, to niedobre!

Kontyngenty zresztą, jak już udowodniłem, są zupełnie wystar- czające. W dodatku, że dla każdego dziecka poniżej trzech lat przyzna- ny będzie kontyngent dodatkowy, tj. 8 kW miesięcznie. Oprócz tego w zależności od ilości mieszkańców i warunków mieszkaniowych mogą być przyznane normy wyższe.

Z energią elektryczną nie jest wcale w tym roku tak źle. Elek- trownia na pewno nie zawiedzie. Ka- wał sobie mogą zrobić tylko... sami mieszkańcy. (Jur)

Ciepłej

Wczoraj na Polskę zaczęły na- pływać ciepłe masy powietrza, głównie z zachodu. Wczorajem z- neknięcia z chłodnymi masami- dzieło to opad deszczowy. Tempe- ratura w dzień wynosiła 10 stopni.

Mimo spadku ciśnienia (746 mil.) deszcz na dziś nie jest sy- gnałowym.

Elektrownia nasza — pierwsza we współzawodnictwie

Wrocławską Elektrownia parowa współzawodniczy od 1 sierpnia br. z 6 elektrowniami państwowymi Dolnego Śląska. Współzawodnictwo jest grupowe po- trzy w jednej grupie. We wrześniu elek- trownia wrocławska zajęła w ogólnym współzawodnictwie pierwsze miejsce.

Zdobywając standard przedchodni. Współzawodnictwo pracy pomiędzy e- lektrowniami polega na dotrzymaniu mocy dyspozycyjnej, zmniejszeniu a- waryjności, oszczędności węgla, godzin roboczych itd.

Dzięki współzawodnictwu elektrownia nasza oszczędziła 528 ton węgla, co dało 523.000 zł oszczędności. Spadło także zu- życie energii elektrycznej na własne po- trzeby. Oszczędzono 130.000 kWh.

Przebiegłoby to na złote otrzymamy 500.000 zł. Dzięki zmniejszeniu ilości ro- botogodzin zaoszczędzono około 9,5 mi- liona zł.

W chwili obecnej długość sieci ka- blowej w miesiące wynosi ponad 600 km. Sieci napowietrznej mamy 250 km. (Jur)

Do 5-go

Kto ma do odebrania na kartki chleb lub makę pszenną, powin- nien odebrać we właściwym punkcie rozdzielczym do 5 listo- pada. Po tym terminie w zwią- zku z wycofaniem artykułów mac- nych z obrotu reglamentowanego wszelkie pretensje nie będą hono- rowane.

Zdobywca iglicy Niedziałek w filmie polsko-czechosłowackim

W ostatniej Kronice Filmowej ukazały się już zdjęcia z dramatycz- nych momentów wspinaczki Wojcie- cha Niedziałki i Zbigniewa Jawor- rowskiego. Zdjęcia ze wspinaczki ukażą się również w bułgarskiej kronice filmowej, gdyż w ciągu 38 godzin na terenie WZO znajdował się operator filmowy z Bułgarii, który przybył wraz z delegacją rzą- dową zaprzyjaźnionego narodu.

Naszymi laternkami zaintereso- wał się też czechosłowacki świat filmowy. Powstał projekt stworze- nia pierwszego polsko-czechosło- wackiego filmu o motywach tar- tariańskich. Główną rolę w tym film- wie miałby zagrać Wojciech Nie- działka. Akcja filmu toczyć się bę- dzie w Tatrach po stronie polskiej i czechosłowackiej.

Dokładny opis całej wspinaczki ukazuje się na łamach popularnego tygodnika „Sport i wczas“. Nie- działek pisze tam dokładnie o wszy- stkich przygotowaniach, które po- przedziły wspinaczkę. M. inn. przy- tać, że b. ciężką sprawą było, że na- kilka dni przed wspinaczką ktoś puścił plotkę, że inż. Kula nie puści

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „WYSPA POKOJU“ — komedia E. Pietrowa.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „SEANS“ — nieprawdopodobna komedia w 3 aktach Noel Cowarda.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźni- cza 11, dziś o godz. 10-tej „Kalejczy- ka Czardasza“ — operetka A. Kaimana z Xenią Grey i Stanisławską.

Kino

„SLASK“ — ul. Gen. Świerczewskiego 21, wyświetla codziennie: od godz. 9-21 — „DALMACJA“.

„WARSAWIA“ — ulica Fredry 16 — „TCHÓRZ“ (czeski), godz. 15, 18 i 20.

„SCALA“ — ul. Mikołaja 37, „Decyzja profesora Milasa“ (radz.) — godz. 16, 18 i 20.

„TECZA“ — ul. Kościuszki 177, „Zacze- rowany świat“ (radz.) — godz. 16, 18 i 20.

„PAMA“ — Pałac Pole — „Nowe Pokole- nie“ (radz.) — godz. 19, (czynne w piątki, soboty i niedzi).

„POLONIA“ — ul. Zeromskiego 53 — „Lenin w październiku“ (radz.), godz. 15, 30, 17, 30 i 15, 30.

„PIONIER“ — ul. Stalina 71 „Nowe po- kolenie“ (radz.), godz. 16, 18 i 20.

AKTUALNOŚCI W KINIE WARSZAWA do dnia 5. 11. br. — Polsk. Kronik. Filmowa nr 44/48 — „Instynkt zwie- rza“ — „Wrota Morza Kaspijskiego“.

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym“ — ul. Wincentego 41 „Opatrność“ — Stalina 51 „Lwem“ — Pl. Słoneczny 2 „Egip“ — Mrozułuski 11

Akademia w Zakładzie Ubezpie. Społecz. ku pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej

Akademia poświęcona pogłębieniu przyjaźni polsko - radzieckiej zorganizowana staraniem kół tej przy- jaźni spośród precentów Zakładu U- bezpieczenia Społecznego we Wrocia- wiu, Ubezpieczalni Społecznej, przy współudziale Szkoły Pięknarstwa od- była się dn. 30 października o godz. 14.30 w sali gmachu ZUS we Wro- cławiu. Mgr. Marian Przesławski — dyrektor ZUS zasiadł oficjalną część akademii, po czym ob. Mieczysław Tenczalowicz, kierownik sekcji U.S. wygłosił dłuższy referat.

Na część artystyczną złożyły się pieśni, odpiewane przez chóry „Echo Wrocławskie“ oraz występ solowy wokalny mgr. H. Brysia. Akomponiowała M. Pawulska, Szereg recytacji wykonały p. p. H. Przesławski, R. Załówna, J. Jaroszew- ska, Kurpińska i St. Kowalski.

Z sali sądowej

Na drodze przestępstw i zbrodni

W połowie stycznia b. r. 20-letni Stanisław Niewiadomski wraz z bra- tem Romualdem i kolegą Hieronimem Gryzwaczkim opuścili dom rodzic- ów w Warszawie i wyjechali do Poznania. W początkach lutego przy- byli do Wrocławia. Gryzwaczki i Romuald Niewiadomski zamieszka- li w hotelu „Polonia“, a Stanisław Niewiadomski w hotelu „Grand“.

Portier zamknął główne drzwi ho- telu i zszedł do piwnicy, gdzie spo- strzegł ukrywającego się. Na pomoc zbiegli: w pokojowa hotelu i Stefan Wróbel, który chwycił złodzieja w piwnicy. W momencie gdy wycho- dził z piwnicy, zgasia zapalka i Niewiadomski, korzystając z tego, wyciągnął rewolwer i oddał dwa strza- ly, które chybiły. Wtedy Wróbel po- walił Niewiadomskiego na ziemię. W tym czasie wrocławsko pokojowa z la- tar- ką a z nią Władysław Wróbel i Ste- fan Konieczny.

Niewiadomski wstrzelił wtedy z pistoletu w leżącą pozycję. — Poko- jowej wypadła latarka z ręki. Zrobi- ło się ciemno Konieczny po ciemku, sądząc, że chwycił złodzieja — chy- cił Stefana Wróbla a Niewiadomski zdołał się oswobodzić z więzów i od- bral dwa strzały, które ugodziły w brzuch Władysława Wróbla. W kilka chwil potem Wróbel na skutek wyle- wu wewnętrznej — zakończył ży- cie.

Powstało zamieszanie. Zabójca, ko- rzystając z ciemności uciekł na dach hotelu, a następnie na dach YMCA, a stamtąd schodził na ulicę. Nono- spędził na Dworcu Nadodrze. Rano zdał się do hotelu „Polonia“ i nie po- dałę przyzwyczajony oświadczył bratu i koleżdze, że muszą natychmiast wyje-echać. Wszyscy trzej po południu wyje- chali do Poznania, gdzie Stanisław Niewiadomski sprzedał skradzione- futro wartości 180 tys. zł. — za 10 tys. zł. Eleonorze Marcinkowskiej.

Z Poznania wyjechali do Krakowa a stamtąd do Żelaznego. W Zako- panem, w następstwie dokonanej prze- Niewiadomskiego kradzieży w jed- nym z hoteli — wszyscy powędrowa- li do zresztu.

Niewiadomski przyznał się do wi- ny i w więzieniu wrocławskim oczek- iwa na rozprawę, która odbędzie się 11 listopada.

Podniesienie cen na obiady w stołówkach akademickich

Wśród młodzieży akademickiej panuje poruszenie z powodu znacz- nego podniesienia cen za obiady i kolacje w stołówkach akademickich. Do niedawna cena obiadu wy- nosiła 50 zł, a kolacji 30. Obecnie obiad kosztuje 70 zł, a kolacja 50 zł.

Na same więc obiady student mus- si wydać 2.100 zł, a na kolację 1.500 zł, czyli 3.600 zł miesięcznie nie licząc śniadań. Na stołówkę akade- micką będą mogli sobie pozwolić je- dyńcy ci, którzy poza studiami pra- cują zarobkowo.

Dlatego cena obiadów akademickich

Wrocławiu jest tylko o 10 zł tańsza od obiadu urzędowego w każdej restauracji i znacznie wyż- sza od obiadów w stołówkach aka- demickich w Poznaniu, gdzie obiad dotychczas kosztuje tylko 30 zł?

Podwyżka cen uderza przede wszystkim w najbiedniejszych a lic- nych studentów, że środowisk robot- niczych i chłopskich, którym rodzi- cie nie mogą dopomagać finansowo. Przecież właśnie tej młodzieży na- leżą się największe ulgi i trzeba jej zapewnić właściwe odżywianie, żeby utrzymał dobry stan zdrowotny stu- diujących. Wielu też akademików- ma za sobą obozy koncentracyjne i roboty przymusowe.



KONIK POLNY

Dodatek „Słowa Polskiego” dla dzieci



Śłuchajcie uważnie, bo dziadek Marcin opowiada...

Więc jeżeli chcesz być w zgodzie z małym Jerzykiem z ulicy Niemcewicza we Wrocławiu, musisz się zgodzić z jego zdaniem, że dziadzio Marcina, to najsmaczniejszy człowiek na świecie.



— Dziadziu Marcin wie wszystko najlepiej — wola Jerzyk i wpada jak wicher do pokoju dziadkowego. — On nam opowie. — Co ci mam powiedzieć, dziadko? — pyta dziadek, zajęty jak zwykle plecieniem mat ze sznurka i gładzące jasną czuprynę swego wnuka.

Jerzyk z przejęcia po prostu nie może schwytać tchu: — Ależ, dziadku, wszystko co wiesz o Rewolucji Październikowej w Rosji. Bo myśmy zapomnieli podrecznika w szkole, a jutro na lekcji historii „pani” z pewnością wyrwie mnie i mego przyjaciela Pawelka.

Więc dobry dziadek Marcin przeczyta swoją pracę, bierze

wnuka na kolana i rozpoczyna opowiadanie.

Widzisz, dziecko, było to tak... Mieszkałiśmy wtedy w Rosji i twój tatuś był nie wiele większym szkrabem niż ty. A dziadzio twój... Ho, ho, dziadzio miał czar na czuprynę i długie wasy i nosił mundur wojskowy. Bo służył wówczas dziadek Marcin w gwardyjsko - grenadierskim pułku, w którym odbywali służbę przede wszystkim Polacy. A wiesz, Jerzyku, że w tamtych latach źle się działo biednym ludziom w Rosji? Krajem rządził... i możni panowie, a pod ich samolubnymi rządami, piękna i bogata Rosja przedstawiała państwo niedzi, ucisku i ciemnoty. Robotnicy i chłopcy często nie mieli dzieciem swoim co dać jeść, chociaż pracowali ciężko od rana do nocy. Więc w końcu ci sami gniebieni robotnicy obalili carat i wtedy rozpoczął się po Rewolucji Październikowej okres władzy ludu. A może wymienisz twórców tej nowej ery, budowniczych Związku Republik Radzieckich?

— Włodzimierz Lenin i Józef Stalin zawołali z tryumfem Jerzyk.

Dziadek Marcin uśmiechnął się do wnuka i ciągnął dalej.

Jednym z pułkowników Polaków był wtedy plk. Konstanty Mancewicz, całą duszą oddany rewolucji. Właśnie ten pułkownik otrzymał od partii rozkaz zajęcia gmachu pocztowo - telegraficznego w stolicy, która się nazywała Piotrogradem. Rozkaz wykonano w pierwszą noc po wybuchu rewolucji z 6 na 7 listopada, a plk. Mancewiczowi, dopomogli z inierierze - Polacy, z których większość służyła właśnie w tym gwardyjskim pułku grenadierów.

— No, a dziadzio? — dopytywał się gorączkowo przejęty Jerzyk.

— Naturalnie, twój dziadek nie pozostał w tyle, tylko walczył razem z nimi. Szkoda wielką rój chłopce, że nie mogłeś mnie wtedy zobaczyć, jak biegłem w pierwy szereg z szabłą w dłoni. A potem, gdy padły pierwsze strzały z pancernika „Aurora”, brałem udział w obsadzeniu mostów i panującą nad miastem twierdzą Piotro - pawłowskiej oraz w tylnym szturmie na plac zimowy. Codziennie, co godzinie narażam swe życie, ale czyniłem to z ochotą.

A wiesz dlaczego, mój malcze? Bo robilem to dla robotników rosyjskich, dla robotników polskich i dla robotników całego świata. A także dla lepszej przyszłości mojego syna a twojego tatusia i dla ciebie Jerzyku, który dopiero za lat wiele miałeś przystąpić do świat.

H. M.

Stachurka wychowuje psa...

Miał za wielki teń, szczenięciu grubo, nieporadne łapy i długi, blade, różowy ozorek, którym obliwiał się od ucha do ucha.

Przyniósł go siostrzycy Walenty w których mokry i zimny listopadowy wieczór. Postawił drżące z chłodu szczenię na środku kuchni i rzekł: — Może będziecie chować tę psinkę? Skończyła to pod drzwi, tam i wzięła, bo przecież...

by stworzenie marniło w taką noc. — Bójcie się Boga Walenty! A po coż mi pies w domu? Kłopot tylko i nieporządek — Bronia się mama, ale Stachurka uklekła obok szczeniaka i tuląc biedny mokry teń, z którego patrzyły dwa czarne, przerażone paciorki, zaczęła prosić szybko: — Mateczko, pozwól, niech szczeniak zostanie u nas! Ja sama będę dbała o niego i nauczę go porządku... Nie będzie z nim wcale kłopotu.

Mama mruzczała wprawdzie jeszcze niezadowolona, wspominając coś o siomiganym ogniu i o wycieraniu ewentualnych kłutw na podłogę, ale Stachurka, uważając rzecz za ostatecznie przesądzoną, zakrzętnęła się żywo wokół małego szczeniaka.

Odrzuciła resztę pozostałych od kolacji klucuszek na mleku, wyszukała starą, poszczerbioną miskę i za chwile psiak pokrywał się szybko i z apetytem, z zapachu wiedzając przednimi łapami w mleko.

— Weź te stara poduszke i pościel mi gdzieś w kącie — rzekła do Stachurki udobruchana już mama, gdy ta weszła do kuchni, przynosząc ze strychu stary koszyk.

— A wiesz ty mała, jak się w ogóle chowa psa? — zapytał Walenty, popijając gorącą herbatę, która poczesztowała go wiam.

— A pewnie, że mama — odparła Stachurka, — trzeba o niego dbać, dobrze mu dawać jeść, uczyć stążyć.

— To jeszcze za mało moja panno, trzeba go przede wszystkim nauczyć porządku. Z tym będziesz miała trochę kłopotu, bo będziesz musiała wyprowadzać go kilka razy dziennie

Gęsi Baśka Kryłowa



Długim prętem gęsi stado
Pędził kmiotek na sprzeczaniu
Powolniejsze mocno smagał
Nie zważając na geganie.

A gdy chodzi o ryzak,
Co sprzedawcy czerpia,
To nie tylko gęsi
Lecz i ludzie czerpia.

Ale gęsi to inaczaj sobie tłumaczyły.
I spotkawszy przechodnia
Chłosem się żaliły
Pod adresem chłopca

Śląc swe oskarżenie:
„Czyż jest nieszczęśliwsze
od gęsi stworzenie?”

Ten chłop, co nas pędzi,
nieuk i prostaczek
Sadzi chyba, że ma
zwykłych stado kaczek.

Jako chłop, posiada
kult tylko dla trunka,
Dla nas należnego
nie żywiąc szraczuka.

A wszak nasze prababki
na ryerskim polu
Chłubnie się spisyły
broniąc Kapitola.

Nawet święto na ich cześć
jest ustanowione.”

— „A wy za co chcecie
tak być wyprzedzone?”
spytał ich przechodzień.

„Wszak nasi przodkowie...
— Wiem! czytalem historie —
przechodziliś odpowie. —
Ta legenda przetrwała
szereg wieków długi,

Lecz jakież są wasze
istotne zasługi?”
„Wszak nasze prababki
Rzym uratowały!”

— Tak to prawda, a same
co żeście zdziałali?”
„My? — nie.
Więc jakież osobiste
w waszej macie walory?

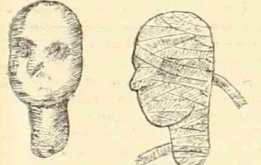
Waszym przodkom służenie
czyniono honory.
Lecz ich pozostawie
w spokoju wieczystym,

Bo same się nadajecie
tylko na pieczęście.

Cheć aby te bajki,
co to bez mała
cały wiek przetrwała
Czytali miasta

jak również i wioski
I z niej wyciągali
odpowiednie wnioski.
Tłumaczył z rosyjskiego
JULIAN NOWAKOWSKI

MAJSTER KLEPKA



— Oj Jakubku! Co ty robisz z tej gliny? Takie brzydkie kukli, ni to głowy, ni to...
— A właśnie, że głowy, Karolinko. Głowy, a właściwie coś w rodzaju formaczki do głowy... A wiesz czyje? Kukielki!

— Co? Będziesz może robił kukielki do szopki? Ale to są nieładne...
Cierpliwieci, Widzisz te wazirki, gdzie psuki gazety? Smaruj je klejem po jednej stronie i onajz nim te gliniane główki. Kto się nie dźbie, takto onajz, jak bonadatem...

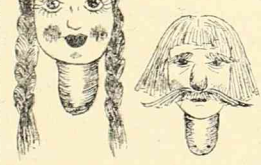
— Ojej... a długo tak onajz? Wo wuj dę, że ty kleisz już coś trzecią warstwę.

— Warstwę musi być kilka i mają bardzo ściśle przylegać do kształtu glinianego modelu. Na samym końcu bedniemy na gazetę naklejając warstwę kremowej białuty... tak dokładnie, żeby gazetka nie przegadła!

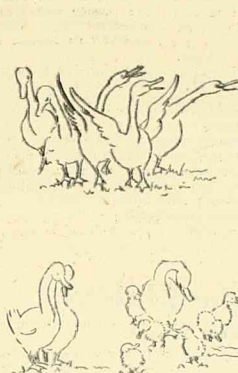
— Naklejać-gus? Masz już wiec coś w rodzaju wazirki? Zapnij teraz, niech dobrze wyschnie. Później przez szyję wykuszysz się ze środka otwór i... zostanie twarzą zrytowa poulotka z papieru i kleju. Mamy już główkę kukielki. Teraz jeszcze namaluje oczy, brwi i usta, przypiącie peruczek z wazny i prozę bardzo: czy nie ładna buzia?

— Głowa jest, a gdzie reszta kukielki?

— To już zastawiam na drugi raz.



Wtedy pokatę ci, jak się robi cały mechanizm kukielki. Do świąt zrobimy kukielki w zespół teatralny i damy przedstawięcie. A czy wiesz Karolinko, że Ciocia Hania pisał już do niego scenariusz?...



na dwór. A co do jedzenia...
— Już wiesz: Dawać mu jeść regularnie i tylko w jego miseczce — zawołała Stachurka — i nie uczyć go prosi - przy stole, gdy ludzie jedzą. Czy tak?
— No, to widzę, że dobrze psa wychowasz — rozśmiała się Walenty. — Będzie z niego dobry siostrz...

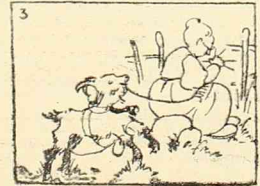
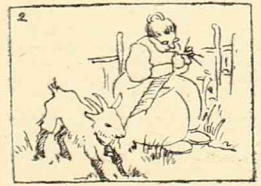


A przyszył obrońca kamienicy, wyciągnięty na miękkiej poduszce, sły i zadowolony, przymykał sennie ślepki, myśląc zapewne, że dobrze jest w tej jasnej, ciepłej izbie, pachnącej mlekiem i świeżo wyziorowanymi sprzętami i że on, do nie dawna bezdomny, drżący szczeniak, zdążył już pokochać tę małą dziewczynkę o dobrych, ciepłych rączkach... M.

Zgaduj Zgadula



— Miała babulanka koziołka psotnego —



Gabriela Przybyła z Wrocławia, Konik Polny przyjmuje Cię do swego grona i cieszy się bardzo, że Ci się nasze piśmiśko podoba. Dalsze dzieje i przgody Haduczka, Mariki i Fredzi, ukazywać się już niedługo — piśmko je właśnie Ciocia Hania. Przeczytaj Twój wierszyk o Odrze — bardzo mi się podobał.

Wzywamy „Pafawag“

— „Wrocławianie nie lubią wody“ — powiedział mi z zalem entuzjazmu naszega pływacka, prezes Wz.R.P. dyr. Wasiluczyński.

Zaprotestowałem: Przecież na każdym meczu pływackim widownia jest zapelniona pełną entuzjazmu młodzieżą. We Wrocławiu można mówić nawet o jakości imprez pływackich, co jest szczytem marzeń wielu okręgów.

— Zgodę — narzeka dalej mój rozmówca. — Na widowni jest dużo, w basenie mniej. Dajemy trenerów, basen, nagrody, a do nauki pływania trudno ludzi namówić.

Na szczęście troski miłośników pływa nia stają się przyczyną przeróżnych po myślań, mających złu zarządzić. Oto jeden z nich:

FOMYSL DYR. WASILUCZYNSKIEGO

— Należało by w wielkich zakładach pracy, Instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych wyznaczyć ekipy 20 — 40-tu osobowe przynajmniej z zawodowców pływania i skierować ich na kurs. Dopiero oni potrafią zachęcić kolegow, współtowarzyszy pracy do korzystania z basenu. Oni

nakłonili towarzyszy do zapoznania się z dobrodziejstwem i radością, jakie daje człowiekowi przyjaźń z wodą. Oczywiście do współzawodnictwa w organizowaniu ekip przodowników można zaprosić takie organizacje, jak Gwardię, ZMP, wojsko, uniwersytet i szkoły.

WZYWAMY „PAFAWAG“

Jest we Wrocławiu wielki klub, krzewiący kulturę fizyczną wśród robotników stawniej w Polsce fabryki. Fabryka ta daje liczne dowody zrozumienia dla sportu. Klub ten wstawił się fundując wieżę dla skoczków na Basenie Olimpijskim.

Na tej podstawie pozwalam sobie wzywać ZRKS Pafawag do rozpoczęcia łubacka współzawodnictwa. Niechże „Pafawag“ przywyknie do dawania przykładów innym, wysła pierwszą kolumnę przyszłych przodowników pływania i w myśl wskazań GUKF i CKZZ, wezwie kolegow z innych zakładów wrocławskich do współzawodnictwa.

Wtedy i na basenach usłyszymy zwycięskie zawołanie:
— „Pafawag czolem!“

Cz. Ost.

Trójmecz piłki ręcznej na odbudowę Stolicy

Polska YMCA urządza w najbliższą niedzielę dn. 7 bm. trójmecz siatkówki i koszykówki z udziałem drużyn AZS-u, MKS Czarni i Polskiej YMCA w sali Studium WF przy ul. Vitełlo na 27. Dochód z tej imprezy przeznaczony na odbudowę Warszawy. Początek zawodów przed południem o godz. 10-tej, po południu o 15-tej.

Nasze sprawy

Nie ma „IKS-u“ — „Pafawag-u“ jest tylko „Wrocław“

Zacietę, twarde boje o mistrzostwo okręgu mamy już poza sobą. Pozostaje do rozegrania mecze nie zmieniającej sytuacji. Nasz boks reprezentowany będą na ringach polskich walczący o ligę IKS i Pafawag.

Mistrzostwa okręgu zausze będą podnieść wiadomości, bo takie jest prawo boks sportu męskiego i bojowego.

Znamy wiadomości turolewskie: jest sprawiedliwa, zna się na boksie, ale jedynie do momentu, kiedy spotykają się ze sobą te dwa doskonale zresztą kluby: Wtedy sala dzieli się na dwa torowce obczy.

— „Pa-fa-uag“ — krzyczą nieprzytomni kibice.
— „I-Ka-Es“ — odtrząskują przeciwnicy.

Otóż, wzywamy wszystkich: pięściarzy, kierowników obu drużyn i cały sportowy Wrocław do zjednoczenia się w wielkim, solidarnym — braterskim obozie wrocławskiej rodziny sportowej. Sojusz ten ma na celu dobro boksu dolnośląskiego. Mamy wywołać sobie prawo do ekstraklasy ogólnopolskiej.

Bijmy jednakowo brawa Fascie i Kurroskizmu, Wadulada i Szczepanowici. Niech ich zagrewdzą do walki gromicze uolenie całej widowni wrocławskiej.
— „Wro-claw. Wro-claw“ — Niech ten okrzyk dodaje im serca w walce o wejście do ligi.
I w lidze. Ost.

SPAWARKI motorowe z motornami elekt. lub ropn. oraz betonarki, potrzebne zaraz. Zgłoszenia Katowice, 3-go Maja 23 S.F.B. K 6359

ZAKŁAD malarski „Koloryt“ odstąpię za zwrot kosztów. Plac Uniwersytecki 8 II p. 16532

BEBEN do czyszczenia w piasku kupi- niemy plinie. Oferty do „Słowa“ pod „Beb- ben“ 16442

ZGUBY KRADZIEŻE
ZGUBIŁEM dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Bielawie na nazwisko Goldfarber Symcha, Bielsawa, ul. Roli Zymierskiej 5. K 6347

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, kar- te rejestracyjną RRU Trzebnica na naz- wisko Jucha Eugeniusz ur. 14. 10. 31 zam. w Jarach pow. Wołów. K 6302

ZAGUBIONO legitymację Związku Za- wodowego, legitymację służbową Nr. 216 oraz odcinek zameldowania na naz- wisko Lange Zofia. 16509

ZGUBIONO odcinek zameldowania Krug Henryk Wrocław, Jagiellończyka Nr. 26. 16511

SKRADZIONO legitymację akademicką, Bratniej Pomocy, odcinek zameldowa- nia na nazwisko Napórówna Albina Wrocław, ul. Stalina 83 m. 4. 16486

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną, Kar- te majątkową, zaświadczenie na konia, odcinek zameldowania, wydeldowania na nazwisko Skibiński Franciszek. 16462

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. pracowni- ków bankowych na nazwisko Bober Jo- zef, Wrocław, Narodowy Bank Polski. 16474

SKRADZIONO dokumenty: metrykę u- rodzenia, zaświadczenie pracy, i odcin- ek zameldowania, na nazwisko Ody- niecki Leszek, Wrocław, ul. Odrańska Nr 1/11. 16510

SKRADZIONO kartę majątkową na naz- wisko Rybicki Franciszek wystawioną w Podhajcach woj. Tarnopol. K 6361

SKRADZIONO dowód osobisty, legityma- cję służbową, parfyjnia PPS, odcinek zameldowania na nazwisko Szezojka Stefan Wrocław — Emili Plater 13/3. 16486

ZGUBIONO legitymację służbową wyd. przez Wodociąg na nazwisko Czaplę- wicz Roman. 16501

ZGUBIONO legitymację Zw. Prac. Spo- lna na nazwisko Panas Janina. 16500

ZGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Horowicz Stanisław. 16477

SKRADZIONO paszporty: odcinek zame- l-dowania, kartę repatriacyjną, metrykę urodzenia na nazwisko Wyrebska Wia- dysława. 16476

POSAD POSZUKUJĄ
OSOBA dobrej prezencji solidna z re- ferencjami poprowadzi dom u samo- nego pana. Zgłoszenia — Kluczborska „Express“ 21/3. 16504

POMOĆ biurowa, zniszłość maszyni- poszukuje pracy w godzinach popołud- niowych. Zgłoszenia: „Słowo Polskie“ pod „biurowa“. 16502

INTELEKTUALNA uczelnia zamie się do- mowi w samotnym inteligentnego pana od zaraz. Zgłoszenia Słowo Polskie 40. 16488

NAUCZYCIELKA przedmiotów handlo- wych szuka posady w szkołach zawodo- wych. Oferty Słowo Polskie pod „Nau- czycielka“. 16484

CZELADNIK zegarmistrzowski z papi- erami częściowo z narzędziami poszukuje pracy lub przyjmie roboty do mieszka- nia ul. Dr. St. Włocławskiego 25/3. 16483

MŁODA, początkująca księgowa, dobra świadectwo, maszynopismo, przeliska, poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowo“ pod „Księgowa“. 16484

MASZYNISTKA poszukuje pracy w godz. popołudniowych. Zgłoszenia: „Sło- wo“ pod „Maszynistka“. 16486

SOLIDNA starsza poszukuje pracy do samotnego pana. Zgłoszenia „Wdowi- do“ „Słowa Polskiego“. 16488

KRAWIEC szuka pracy na duże szuki (miary lub konfekcje). Zgłoszenia „Sło- wo Polskie“ pod „w domu“. 16473

ZSOFER czer, prac. poszukuje pracy na wóz ciężarowy. Oferty „Słowo Polskie“ pod „Zsofer“ 16472

INTELEKTUALNA, solidna, obejme pra- cę gospodyni u kulturalnej osoby. Oferty „Słowo“ pod 25. 16512

WOLNE POSADY
STOLARZE, pomocnicy stolarzy pę- trzeblarzi. Praca akordowa. Wrocław, Rę- duszki 164 m. 26. 16486

POMOC domowa z gotowaniem tylko 2 referencjami, potrzebna. Smoluchowski 30 m. 6. 16490

ZDOLNY malarz-kaligraf poszukujący. Pl. Uniwersytecki 8 II p. 16531

NAUKA
KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIE- GOWOSCI. Informacje: Lublin, skr. pocz. 105. K 5972

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgo- wości wszystkich systemów, przeliska- wa, bilanse, podatki, listoplece. Informa- cje: Kursy Handlowe Słowińskiego, Po- znań, Wawrzyniaka 33. K 6152

LOKALE
PAN na stanowisku poszukuje pokoju z wygodami i niekrępującym wejciem: Zgłoszenia do „Słowa“, sub. 21. 16457

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia Słowo Polskie pod Nr. 456*. 16486

SAMOTNY pan na stanowisku poszuku- je od zaraz pokoju komfortowo urządzo- nego z niekrępującym wejciem i z d- gżewaniem w środku. Cena ob- jętna. Zgłosić się ul. Słowińska 19 m. 3, godz. 10-1 p.p. 16492

ODSTAJE willę 4 pok. kuchnia, pełny komfort, ogród, kompletne umeblowa- nie. Oferty pod „Stabowice“ do St. Pol Nowotki. 16461

POSZUKUJĘ 1-2 pokoje z kuchnią w środku. Najchętniej kwaterekun- ko wydzielone. Zgłoszenia: ul. C. Sido- rowskiej 49. Sklep kolonialny. 16460

ZAMIEŃ 4 pokoje kuchnia komfortu na 3 pokoje. Oferty Słowo Polskie 16472*. 16471

POSZUKIWANIA RODZIN
STANKIEWICZA ALEKSANDRA ur. 18. 1. 1913, który był w niewoli niemieckiej, poszukuje żona Stankie- wicz Roman, zamieszkała Żary k/Żegania, ul. Rozłóżka 7. K 6366

ROZŁOŻKA
TRANSPORTY samochodowe dalekobie- żne i miejscowe wykonuje DSP Nowo- wadska 20/22, tel. 30-32. K-6362

JADWIGE z Wakułowiczów Tarkowka, ostatnio zamieszkała w Horodcu gm. Antonówka, pow. Sarny, a obecnie nie- znana z miejsca pobytu wyśła Sad O- kresowy we Wrocławiu ul. Sądowa Nr. 1, do zgłoszenia się w sprawie rozwód- wej l. C. 632/48, wytoczonej przez jej męża. 16495

WYŻEL czarny w białe plamy do o- dbania ul. T. Zielińskiego 45 m. 6 Po tygodniu przechodzi na własność. 16475

Silne zespoły i słabe klubiki będą aktorami mistrzostw Kl. B

21 listopada rozpoczynają się mistrzostwa „B“ klasy Wrocławskiego OZB. Tak się akurat złożyło, że w B klasie znajdują się zespoły, które są o wiele silniejsze od niektórych naszych klubów A-klasowych. Już dzisiaj możemy uważać Gwardię wrocławską za pewnego mistrza swej grupy, co równoznacz- ne jest z awansem do klasy najwyższej Dolnego Śląska.

Drugim pretendentem do A klasy bę- dzie Odra N-Sól, mając wyrównania i bojową ośmekę.

Już pierwsze boje o mistrzostwo (e- wentualnie kontuzje i nokauty), powin- ny przekonać niektórych działaczy klubo- wych o tym, że lepiej robić fuje niż oddawać punkty „w.o.“.

Nie wydajcie się nam, aby wszystkie miode drużyny, które w tym roku sta- ją do mistrzostw, posiadały odpowied- nie rezerwy.

Najprawdopodobniej do kl. A w tym

roku zaawansują 3 drużyny, t.j. mis- trzostwo poszczególnych grup.

O ile w grupie III-iej mamy pewnego mistrza, o tyle w grupach I i II-iej, walka rozegra się przypuszczalnie między Odrą N-Sól i Gwardią Legnica, o- raz „Budowlanymi“ (Wrocław) i Gwar- dią (Jawor).

Grupa I. Zjednoczeni (Legnica) Gwar- dia (Legnica), Odra (N. Sól), Promień (Zary), ZMP (Lubań).

Grupa II. Gwardia (Jawor), Zapłon II (J. G.), Lustrzanka (Wałbrzych), Poczto- wiec (Wrocław), i Budowlani (Wrocław).

Grupa III. Gwardia (Wrocław), Polonia (Swidnica), Atom (Swidnica), Czarni (N. Ruda), i Pafawag II.

OGŁOSZENIA DROBNY

HANDLOWE

„NI PRZEWOZY TO warów, plac Solny 9, telefon 38-41 K 6340

ZIMNE ognie oraz świeczki choinkowe dostarcza firma „MERKURY“ Kłasków, Stradomska 10, tel. 566-15. K 6313

SPYTAŁNIE i inne meble sprzedam ta- nilo. Wiadomość tel. 36-24. 16493

SPRZEDAM tanio Bielino, Sepolno, Mierostawskiego 14/4. 16485

MASYNE do wytłaczania skóry z na- pedem ręcznym lub motorowym kupię. Oferty „PAB“ Poznań, Ratajczaka 7 pod „10149“. K 6353

MALY sklep naprzeciw domu towaro- wego na Fredry za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Wiadomość „Galan- teria Irena“ Fredry 2. 16478

POMPE glinebowa 220/380 kupimy. War- szaty Elektrotechniczne Wrocław — Sta- lina 39. 16507

AUTO osobowe „Chevrolet“ na chodzie sprzedamy. Zgłoszenia: Biuro zbież- „Express“ Kluczborska 21/3. 16506

SAMOCHOĐ Simca stan dobry sprze- dam. Zgłoszenia: Biuro „Express“ Kłuz- borska 21/3. 16505

Rutynowany

w dziedzinie księgowości i finansów obejmie kierownictwo działu we Wrocławiu

Zgłoszenia do „Słowa Polskiego“ 10487 pod „Organizator“



Wymierz

Tadawaz Dolnego Mostowicz

NIKODEMA DYZMY

Dzisiaj użyczyła Kasz w pokoju Nikodema przedtusia się. Czuję- by jej chodziło naprawdę o macochę — panią Ninę? Czy Kasza sama zachowała się w Dyzmie? Nikodem zastanawia się nad tym pytaniem i dochodzi do wniosku: „Ta też leci na mnie“...

— Ma pan rację. Właśnie złościę się... Może... Czy ma pan wolny czas?
— Owszem.
— Może przejdziemy się łódka?
— Dobrze.

Wzięła szal i parasol, gdyż słońce piekło niemiło- siernie.

Szła wąską dróżką wśród ściernisk, ku nieruchomej tafli jeziora. Nina miała na sobie białą lekką sukienkę, niemal przeźroczystą, tak, że Nikodem, idąc za nią, wyraźnie odróżniał kształt nóg.

By dojsz do łódki, trzeba było przejść przez kładkę nad dość szerokim rowem. Nina zawahała się:

— Wie pan, lepiej obejdziemy dalszą drogą
— Bo się pani przejdzie przez kładkę
— Trzęsę.
— Nie ma czego. Kładka mocna.
— Ale ja dostanę zawrotu głowy i stracę równo- wagę...
— Hm... czy warto obchodzić? Ja panią przeniosę.

— Nie wypadła! — uśmiechnęła się niemal fi- gliarnie.

Uśmiechnął się Dyzma. Pochylił się i wziął ją na ręce. Nie bronila się, a gdy znaleźli się na kładce, objęła go za szyję i przywarła doń mocno:

— Oj, ostrożnie...
— Umyslnie szedł coraz wolniej i postawił ją na ziemi o parę kroków dalej, niż tego wymagała dugo- przepawy. Nie zmoczył się, lecz, że był nieco dąży- szany, Nina zapytała:

— Ciężka jestem? Jak długo mogłby pan mnie nieść?

Nikodem spojrzal w jej rozjarzone oczy.
— Mogłbym ze trzy mile, z pięć mil...



Odrzuciła się szybko i szli w milczeniu, aż do łódki. Gdy już odплыли dość daleko od brzegu, Nina powiedziała:

— Niech mi pan tego nie weźmie za złe, co po- wiem. Wydaje mi się, że kobieta nie może być szczę- śliwa, jeżeli nie ma kogoś, kto by ją nosił na rękach. Nie w przenośni, nie. Wprost nosił na rękach.

Dyzma złożył wiosła. Przypomniał się mu mały fłuściutki pan Boczek i jego żona, która musiała ważyć co najmniej sto kilo. Boczek na pewno nie nosił jej na ręku — uśmiechnął się — a jednak są szczęśliwi.

— Nie wszystkie kobiety — rzekł głośno.

— Zgadzasz się, ale te kobiety, którym tego do- szczęścia nie brak, muszą być nieco wyaturzone, zmaskulinizowane, pozbawione tego, co stanowi treść kobiecości. Na przykład... Kasia.

W jej głosie zabrzmiała nuta niechęci.
— Co, pokłóciła się pani z panną Kasją?
— Nie to — odparła Nina — ona po prostu złości się na mnie.

— Za cóż to?
Zawahała się.

— Za co?... Ach czy ja wiem... Może za to, że czu- je do pana... sympatię.

— Panna Kasia mnie nie lubi.
— Nie to.
— A jednak nie lubi. Dzisiaj przy śniadaniu takie szpilki mi wsadzała.

— No, ale pan nic sobie z tego nie robi. I odciał się pan znakomicie. Pan tak umie kilku słowami osad- dzić adwersanta...

Dyzma roześmiał się. Przypomniał sobie opowia- danie Warendy o krynickim kawale Ulanickiego.

— Czasami — powiedział — można to zrobić i bez słów. Jak byłem w maju w Krynicy, to w moim pen- sjonacie mieszkał pewien bubek. Wie pani, taki elegant z morskiej pianki. Przy stole naprzeciw mnie i co dzień przez cały obiad gadał i gadał. O czym on nie gadał! Wszystkimi językami! A wszyscy słuchają, zwłaszcza pani! A on czaruje i czaruje.

— Znam typy tego rodzaju — wtrąciła Nina — takie bawidamki. Nie znoszę takich.

— I ja też nie znoszę. Więc jednego dnia już nie mogłem wytrzymać. Kiedy tyś z pół godziny gadał, pochyliłem się raptem do niego i jak nie huknę: — huuuu.....!

Nina wybuchnęła śmiechem.

(dalszy ciąg jutro)